

Na deklaracjach się skończyło

22 lipca 2012

Niewielkie zakłady mleczarskie nadal mają trudności we współpracy z Biedronką. Prezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich wystosował kolejny list do dyrektora handlowego Jeronimo Martins Dystrybucja w tej sprawie.

W styczniu Krajowy Związek Spółdzielni Mleczarskich apelował do dyrektora handlowego Jeronimo Martins Dystrybucja, aby w sieci sklepów Biedronka sprzedawano produkty lokalnych spółdzielni mleczarskich. Mimo deklaracji o chęci współpracy ze spółdzielniami mleczarskimi, niewiele się w tej sprawie zmieniło – informuje prezes KZSM Waldemar Broś w swoim kolejnym liście.

KZSM nadal otrzymuje sygnały od swoich członków o braku autentycznej chęci ze strony Jeronimo Martins do umieszczania w sieci swoich sklepów artykułów produkowanych przez spółdzielnie mleczarskie. Jest to dotkliwy problem zwłaszcza dla małych, regionalnych spółdzielni, gdzie Biedronka ma znaczną część udziałów w handlu detalicznym.

Do najczęściej wymienianych problemów we współpracy z siecią sklepów Biedronka prezes KZSM zalicza wydłużające się procedury podpisywania umów handlowych, trudności w nawiązywaniu kontaktów osobistych przedstawicieli handlowych spółdzielni należących do KZSM z Biurem Obsługi Klienta oraz wydłużający się czas oczekiwania na tego typu spotkania. Spółdzielnie narzekają także na brak reakcji na przedstawione oferty, zaniżanie cen zakupu oferowanych przez spółdzielnie produktów do granic braku nawet minimalnej opłacalności produkcji oraz na brak zainteresowania współpracą z większością spółdzielni mleczarskich.

„Informując o powyższym, wyrażam nadzieję, że podejmiecie decyzje, które rozwiążą narosłe problemy z korzyścią dla obu

stron, a przede wszystkim dla rozwoju gospodarczego naszego kraju, w tym spółdzielczego mleczarstwa i polskich producentów mleka” – pisze prezes KZSM-u, który oczekuje informacji o działaniach podjętych przez Jeronimo Martins Dystrybucja. „Chcę wierzyć, że budowanie przez Państwa wizerunku firmy przyjaznej, co miało miejsce w trakcie trwania Mistrzostw Europy w piłce nożnej, nie było tylko zabiegiem medialnym, a przełoży się na realną rzeczywistość” – puentuje Waldemar Broś.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)